

**Od autora:** Inspiracja: Metallica - Nothing else matters

---

*Tak blisko, bez względu na to, jak daleko*

*Nie można dać więcej z siebie...*

*Zawsze ufajmy, w to, kim jesteśmy*

*Nic innego się nie liczy...*

Zawsze wierzyłam w to, kim byłem. Ceniłem się za swoją krew i pochodzenie. Mimo to zostałem mordercą. Nie chciałem tego, lecz to było najprostsze z rozwiązań. Każdy cel był na wyciągnięcie ręki. Bo przecież nie ważne, czy inni tego chcieli. Ja chciałem. I to wystarczyło. Zawsze dawałem z siebie 100% i tego samego oczekiwałem. Nic innego nie wchodzi w grę. Bo ja tak chciałem.

Powiecie pieprzony egoista, prawda?

I mielibyście rację. Bo właśnie nim byłem. Co mnie zmieniło?

Zmieniła mnie Ona.

*Nigdy nie patrzyłem na to w ten sposób*

*Życie jest nasze, żyjemy na swój własny sposób*

*Wszystkiego tego nie mówię, ot tak...*

*I nic innego się nie liczy.*

Nikt nigdy nie zmuszał mnie do niczego. Żyłem na swój sposób. I choć niektórym to przeszkadzało, nie mieli wiele do gadania. A Ona przyjęła moją taktykę. Ignorowała mnie, gdy chciałem by wiedziała o mojej obecności. Nie słuchała mnie, gdy chciałem tylko Jej spojrzenia. Uciekała ode mnie, gdy chciałem by mnie przytuliła. Uzależniałem się od niej i doskonale o tym wiedziałem. A najgorsze było to, że wiedziała o tym też Ona. Z czasem przestało mi to przeszkadzać.

*Próbowałem szukać zaufania i odnajduję je w Tobie...*

*Każdy dzień jest dla nas czymś nowym...*

*Otwieram umysł na nowe wrażenia*

*I nic innego się nie liczy...*

Nawet nie wiem, kiedy znałem Jej plan dnia na pamięć. Rano czekałem na Nią pod Jej domem i odprowadzałem do pracy. Później szybki lunch i z powrotem spacer do mojego mieszkania. Wieczorem kolacja i przysiadanie na małym balkonie.. Poznawałem siebie od nowa. A co ważniejsze uczyłem się Jej na pamięć. Czasami nachodziła mnie myśl, że ona mi kiedyś zniknie. Przecież jak ktoś TAK doskonale może zwrócić uwagę na byłego mordercę. Zdobyłem Jej zaufanie pomimo tych wszystkich lat niepewności i wiecznego ukrywania własnej osobowości. Zrobiła coś, czego nie zrobił żaden inny człowiek.

Wybaczyła mi.

*Nigdy nie dbałem o to, co inni robią*

*Nigdy nie dbałem o to, co inni wiedzą,*

*Ale wiem...*

Oswajałem się z tą myślą przez 2 tygodnie. Nie mogło do mnie dojść, że jestem zakochany. Ale to było przecież oczywiste. Bo jak można nie kochać powietrza, którym się żyje? Nie dawałem rady żyć bez Niej. Dlatego następnego wieczora, po tym odkryciu, gdy siedzieliśmy na balkonie wyciągnąłem pierścionek, który podarowała mi matka. Wsunąłem na Jej palec, a ona podniosła na mnie wzrok. Jednak nie była zdziwiona. Do tej pory pamiętam Jej roziskrzone oczy. Te piękne oczy...

A teraz? Wszystko się skończyło. Przez swoją ignorancję, którą Ona próbowała wykorzenić. Chciała, bym się zmienił, a ja i tak uniosłem się honorem! Zostawiłem ją z pierścionkiem na palcu. Moja matka do tej pory nie może mi tego wybaczyć, zaś ojciec jest ze mnie dumny. Byłem nieodrodnym synem ojca. Poszedłem tam, gdzie dawali więcej. Polazłem tam, gdzie było wygodniej!

Siedziałem przed Jej grobem. Marmur połyskiwał w świetle słońca. Złote litery odcinały się na czarnym kamieniu. A ja wpatrywałem się w nagrobek i płakałem. Płakałem jak dziecko. Straciłem ją. Tamtego dnia straciłem wszystko, co miałem.

Jej pogrzeb był skromny. A kiedy ja byłem na tej uroczystości, moja żona wraz z moim synem myśleli, że mam ważnego kontrahenta z Arabii. Nielatwo było o niej zapomnieć, wciąż mi towarzyszyła gdzieś z tyłu głowy. Jej śmiech, jej szept, jej spojrzenie. Podczas spotkań biznesowych, obiadów z rodziną, seksu z żoną.

A jej śmierć była nagła i niespodziewana... Chciała przekazać mi list. Wybiegła na ulicę... Zawsze była roztrzepana, wszędzie było jej pełno. Trzymałem go w ręce. Tysiące razy zmuszałem się do jego przeczytania. I nigdy go nie otworzyłem.

I czy było warto? Kochałem ją do cholery! Więc dlaczego! Boże, dlaczego! Chciałem by była szczęśliwa i choć tyle razy powtarzała mi, że tylko ze mną, ja ślepo wierzyłem w to, że znajdzie własne miejsce na ziemi. Kiedyś mi powiedziała, że chciałaby umrzeć z miłości. Ja właśnie to robiłem. A chciałem tylko jednego, powiedzieć Jej jak bardzo ją kocham.

*I nic innego się nie liczy...*

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Tori\_19, dodano 07.03.2017 18:35

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).